



## Problemy krakowskich lekarzy

2019-05-13

**Po kilku latach zbierania funduszy, przygotowań i poszukiwań wykonawców w 2017 r. rozpoczął się remont siedziby Okręgowej Izby Lekarskiej w Krakowie przy ul. Krupniczej. Trwa on aż po dziś dzień. O problemach z nim związanych, a także - ogólnie - o problemach krakowskich lekarzy, rozmawiano podczas posiedzenia Komisji Zdrowia i Profilaktyki oraz Uzdrowiskowej.**

O remoncie siedziby opowiadał prezes Izby, Robert Stępień. Jak mówił, 12 lipca 2017 roku podpisana została umowa z wytypowaną przez Okręgową Radę Lekarską w Krakowie firmą na przeprowadzenie robót budowlanych w budynku przy ul. Krupniczej 11a. W zasadzie od samego początku prace napotykały na problemy. Np. okazało się, że ze względu na lokalizację budynku w zabytkowym centrum miasta oraz wymogi prawa budowlanego - na prowadzenie poważnych prac ziemnych konieczne jest uzyskanie konserwatorskiego pozwolenia archeologicznego, które określiło dopiero ich zakres i warunki, w jakich mogły one być prowadzone.

W związku z powyższym należało przeprowadzić szeroko zakrojone (ok. 200 odkrywek) badania konserwatorskie ścian, sufitów, stolarki na obecność historycznych tynków, malowań, polichromii itp. To wszystko kosztowało więcej niż zakładano i przesunęło remont w czasie. Podobne problemy napotkano w piwnicach, gdzie wystąpiła konieczność zachowania ich historycznego charakteru.

Ze względu na problemy zarówno techniczne, jak i finansowe siedziba Okręgowej Izby Lekarskiej musiała zrezygnować z sali konferencyjnej. Ostatecznie remont, który zakończyć się miał w kwietniu 2018 r. wciąż trwa, generuje ogromne koszty, a jego końca nie widać.

Prezes wspomniał też o kamienicy „Pod Gruszką” na ul. Szczepańskiej, która niegdyś należała do Okręgowej Izby Lekarskiej, następnie została przez miasto lekarzom zabrana. Jak stwierdził prezes, oddanie tego budynku Izbie Lekarskiej bardzo by pomogło w jej funkcjonowaniu.

Kolejnym problemem z jakim do czynienia mają krakowscy lekarze to braki kadrowe w Domach Pomocy Społecznej. 30-40 proc. pacjentów DPS to osoby, które wymagają 24-godzinnej opieki. Przy stawkach jakie są płacone lekarzom, znalezienie internisty, który chciałby pracować w DPS-ie graniczy - jak powiedział Robert Stępień - z cudem.

### **„Szczepimy, bo myślimy”**

Robert Stępień poprosił też radnych i obecnego na sali wiceprezydenta Andrzeja Kuliga o wsparcie akcji „Szczepimy bo myślimy”. Celem akcji jest stworzenie podstaw prawnych do tego, by samorządy w Polsce mogły dodatkowo punktować zaszczepienie dziecka, jako kryterium przy ocenie przyjęcia do publicznych żłobków oraz przedszkoli. Radna Anna Prokop-Staszecka powiedziała, że jako radni mogą tylko zaapelować do władz miasta o to, by włączyły się w akcję. Wiceprezydent Kulig powiedział, że prezydent nie ma podstaw prawnych, by włączyć się w projekt, ale oczywiście wesprze każdą inicjatywę zachęcającą do szczepień.